

WEDROWNICZEK

Dodatek dla najmłodszych

Chcemy mieć choinkę! nr 6/2017

Był chłodny, grudniowy poranek. Zbliżały się Święta. Witryny sklepów, ogrodowe choinki i okna w mieszkaniach rozbłyskiwały kolorowymi lampkami. Z radia i telewizji rozbrzmiewały świąteczne piosenki. Reklamy zachęcały do kupowania coraz to nowych, gwiazdkowych prezentów. Wszyscy, jak co roku, przygotowywali się do obchodzenia Świąt.

- Mamusiu - Paweł nieśmiało podszedł do mamy - chcemy mieć z Filipem choinkę.
- Macie w ogrodzie - mama wiedząc, do czego zmierza rozmowa, próbowała żartować.
- Ale nie taką! Taką prawdziwą!
- Przecież ogrodowa jest prawdziwa - uśmiechnęła się mama.
- No tak, ale nam chodzi o choinkę z lampkami i bombkami! Żeby stała w pokoju i błyszczała!
- Dlaczego tak bardzo Wam na tym zależy?
- Bo wszyscy koledzy mają! Choinki tak ładnie wyglądają i pod nimi układa się prezenty.
- A nie można dostać prezentów bez choinki?
- Można, ale to nie to samo - dołączył się Filip. - Dlaczego nie możemy mieć choinki?
- Właściwie to możemy - odpowiedziała mama.
- Naprawdę? - Chłopcy nie kryli zdziwienia. W myślach już zawieszali choinkowe ozdoby na drzewku.
- W Biblii jest napisane „wszystko mi wolno”. Odpowiedziała mama.
- Super! To kiedy jedziemy po choinkę? - Chłopcy najchętniej od razu poszliby się ubierać.
- Hmm... W Biblii jest też dalszy ciąg tego wersetu: „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne. Wszystko mi wolno, ale ja nie dam się niczemu zniewolić” (1 List do Koryntów 10:23). Co o tym myślicie?
- No... choinka może być pożyteczna - Filip próbował się bronić - można ją wykorzystać jako oświetlenie. Jeżeli włączymy lampki na choince, to nie musimy włączać innego światła. - Filip był bardzo zadowolony ze swojej odpowiedzi. Taki argument musi przekonać mamę.
- O jakim zniewoleniu mówisz mamusiu? - Paweł nie rozumiał ostatniej części wersetu.
- To trudne słowo. Postaram się Wam to wytłumaczyć. Co będziecie robić, gdy w naszym domu będzie stała choinka? - zapytała mama.
- Wiadomo! Będziemy patrzeć, jak pięknie wygląda!
- I będziemy się przy niej bawić!
- Czyli będziecie spędzać w jej pobliżu dużo czasu i ciągle o niej myśleć?
- Oczywiście! Przecież choinki są takie ładne... - rozmarzył się Filip.
- I to jest właśnie zniewolenie - odpowiedziała mama.

– Co? – chłopcy byli naprawdę zdziwieni.

– Tak. Wasze myśli, zabawy i wszystko, co będziecie robić, będzie się odbywało wokół choinki, która będzie Was angażować bardziej niż cokolwiek innego.

– Chyba przesadzasz! – Filip był oburzony.

– A jak myślicie, dlaczego nie mamy choinki?

– Bo nam nie pozwalacie! – Paweł prawie płakał.

– A czy myślicie, że choinka to najważniejsze, z czym powinni nam się kojarzyć Święta?

Chłopcy milczeli. Wyglądali na złych i rozczarowanych.

– Im dłużej przyglądam się wszystkiemu, co dzieje się wokół nas przed Świętami, tym bardziej mam wrażenie, że dla ludzi nie jest ważne, że świętują narodzenie Pana Jezusa i cel w jakim przyszedł na ziemię. Ludzie myślą tylko o prezentach, ozdobach świątecznych, zakupach i przygotowaniu świątecznych potraw. A gdzieś pomiędzy tym wszystkim, przez chwilę, wspomną o tym, że dawno temu urodził się Pan Jezus.

– Ale my dużo mówimy o Panu Jezusie! – Filip nadal próbował walczyć o choinkę – Na szkótkach, na niedzielnych nabożeństwach no i kiedy czytamy z Tobą historie biblijne.

– A czy przypominasz sobie opis narodzin Pana Jezusa? Czy Pan Jezus miał takie warunki jak teraz mają noworodki? Ładny pokój, śliczne łóżeczko z mięciutkim materacem i ciepłą kołderką? No i czy miał choinkę?

– Jak zwykle nas nie rozumiesz! – Chłopcy byli naprawdę rozczarowani.

– Doskonale wiem, o co Wam chodzi. Jako dziecko też chciałam mieć choinkę. – Mam uśmiechnęła się do chłopców.

– Naprawdę? – Oczy chłopców ze zdziwienia zrobiły się duże jak guziki.

– Tak. Chyba każde dziecko myśli tak samo. Ale potem zrozumiałam, że choinka tylko odwróci moją uwagę od tego, co ważne. I tak jak telewizja czy komputer sprawi, że zajmę się błahymi sprawami, które zabiorą tylko mój czas.

Chłopcy nie byli do końca przekonani. Poszli do pokoju z przekonaniem, że choinki są takie piękne, a rodzice, jak zwykle, nic nie rozumieją...

Minęło kilka dni. Paweł wrócił ze szkoły smutny.

– Mamusiu, Tomka nie było dziś w szkole. Wracał wczoraj do domu i poślizgnął się na oblodzonym chodniku. Złamał nogę i teraz musi leżeć w łóżku. Mogę go odwiedzić?

– Oczywiście. Jeśli jego mama nie będzie miała nic przeciwko temu. Zadzwońię do niej po obiedzie – odpowiedziała mama.

– A myślisz, że zdąży się wyleczyć przez tydzień? W przyszłym tygodniu mamy dwa treningi piłkarskie.

– Obawiam się, że potrwa to znacznie dłużej. Gips będzie nosił około sześciu tygodni. A potem może potrzebować jeszcze rehabilitacji.

– Tak długo? – Paweł był załamany. Tomek to jego najlepszy kolega. I obaj bardzo lubią grać w piłkę.

– A co to jest rehabilitacja?

– To takie specjalne ćwiczenia, które pomagają wrócić do pełnej sprawności, na przykład po złamaniu nogi.

– A czy jest możliwe, że Tomek nie będzie już mógł trenować?

– Teoretycznie tak. Ale myślę, że nie będzie tak źle! Wiosną na pewno będziecie grać razem.

Następnego dnia Paweł odwiedził Tomka. Po powrocie podszedł do mamy.

– Wiesz co mamusiu? Tomek ma najpiękniejszą choinkę, jaką kiedykolwiek widziałem. Stoi w jego pokoju i rozświetla cały pokój kolorowymi światełkami. Ale nie może wstawać z łóżka i martwi się, że nie będzie mógł grać w piłkę – Paweł prawie płakał.

– Nie martw się! Wszystko będzie dobrze! Rozmawiałam z jego mamą i powiedziała, że to nie było skomplikowane złamanie.

– Tak myślisz?

– Tak.

– To super! Nie mogę się doczekać, kiedy znów będzie mógł chodzić! Mogę pomodlić się o jego zdrowie? – zapytał Paweł.

– Oczywiście, że możesz!

Paweł pobiegł do swojego pokoju. Ale chwilę później wrócił do mamy.

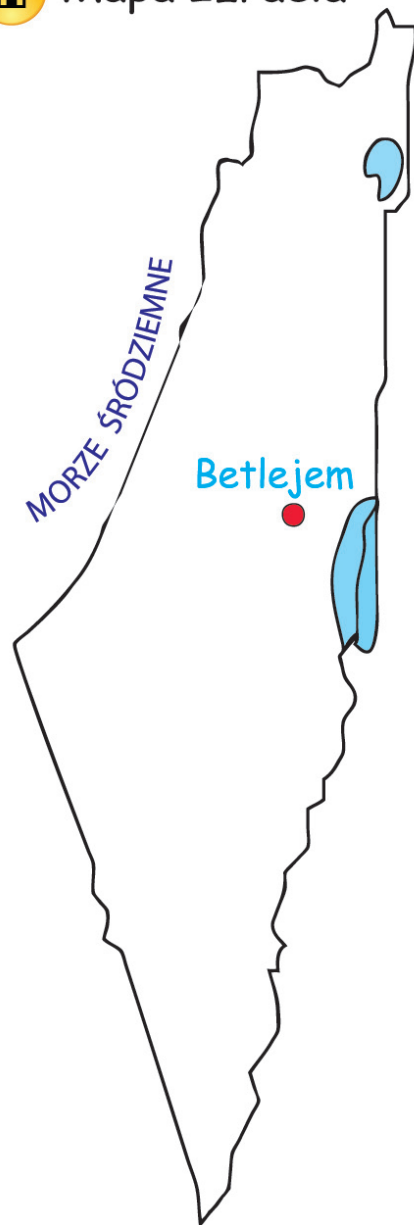
– Chyba miałaś rację... – zaczął nieśmiało.

– Z czym? – zapytała mama.

– Z choinką. Wcale nie jest najważniejsza. I nigdy nie zamieniłbym się z Tomkiem. Wolę moje zdrowe nogi, niż jego piękną choinkę – odpowiedział Paweł i przytulił się mocno do mamy.



Mapa Izraela



Z Betlejem pochodziła Noemi. Również jej synowa, Rut, zamieszkała w Betlejem, gdzie zbierała kłosa na polu Boaza.



W Betlejem mieszkał Dawid, który pisał psalmy. Potem został królem Izraela.



W Betlejem urodził się Pan Jezus.



Nazwa „Betlejem” pochodzi z języka hebrajskiego i oznacza DOM CHLEBA (Bet Lechem).


Betlejem


Betlejem położone jest w Judei, w odległości 10 kilometrów od stolicy Izraela - Jerozolimy.

Betlejem jest dzisiaj otoczone bardzo wysokim betonowym murem.

Ze względu na swoje położenie nazywane jest czasem Betlejem Judzkim.

Czy wiesz, że na ziemiach Zebulona była druga miejscowość o nazwie Betlejem?



Czyń dobrze potrzebującemu

Julka w trakcie przerwy uwielbia zajmować się młodszym o pięć lat Mikołajem, który siedzi na zebraniu nieopodal. Kacper przygotował ostatnio kartkę dla wujka Mateusza, który od dwóch tygodni leży w szpitalu. Maciek z Milenką odwiedzili kolegę z klasy, który złamał nogę i nie może chodzić do szkoły.

Na pewno masz w swoim otoczeniu osobę, która potrzebuje twojej pomocy, towarzystwa lub troski. Nie czekaj na szczególny moment, tylko już dziś wykorzystaj okazję do tego, aby okazać współczucie. Z rozsypanki wyrazowej ułóż werset, a przekonasz się w jakiej sytuacji powinienes okazać dobroć.

ENI	ZWBARNAIJ	SĘI	ZCYNĆI
DEBRZO	PORZTEUBJCAEUM	EJŻLIE	
OT	LYŻE	W	TOWEJJ
			YMOC

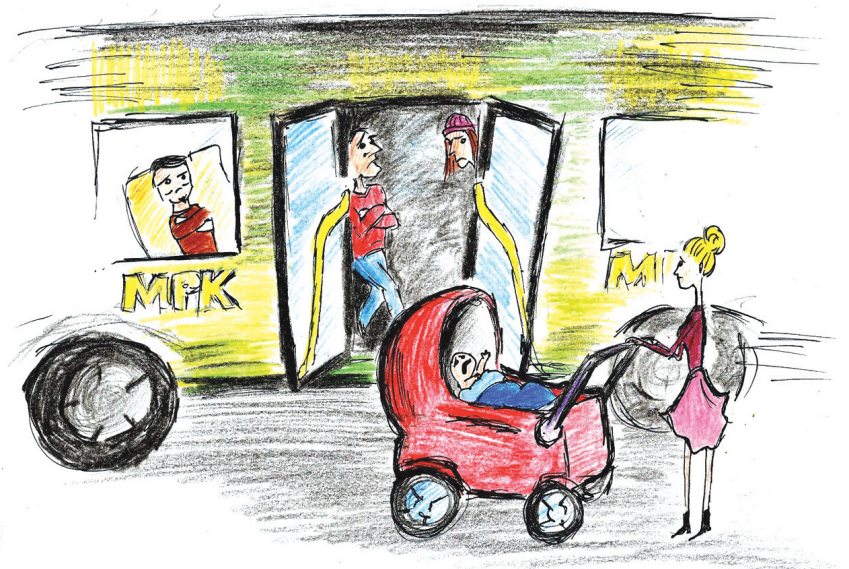


Gdy odczuwasz współczucie, czyli smutek lub żal z powodu czyjegoś nieszczęścia, cierpienia, to znak, że powinieneś natychmiast coś z tym zrobić. Uczucie, które Ci towarzyszy jest wspaniałym natchnieniem do pomagania i uszczęśliwiania tych, którzy Cię otaczają. Jeśli tylko spróbujesz to zrobić, zobaczysz, jak wielką sprawi Ci to przyjemność.

Przyjrzyjmy się naszemu bohaterowi. Jak on rozumiał cierpienie i podzielał zmartwienie kulawego Mefiboszeta. Syn Jonatana i wnuk Saula, bo o nim mowa, był kaleką, ponieważ gdy był dzieckiem upuściła go piastunka uciekająca przed bandytami. W tamtych czasach takich urazów nie umiano operować i chłopczyk do końca życia skazany był na niepełnosprawność. Gdy Dawid umocnił swoje państwo i podporządkował sobie okoliczne narody, przypomniał sobie obietnicę złożoną przyjacielowi, że nigdy nie zaprzestanie darzyć przychylnością jego dzieci. Mefiboszet, na rozkaz Dawida, został wezwany przed oblicze królewskie. W obawie o swoje życie i ze strachu, że król będzie się mścił za postępowanie jego dziadka, złożył mu głęboki pokłon. Okazało się jednak, że potężny władca Izraela, któremu podlegali wszyscy królowie sąsiadujących państw, poruszony kalectwem Mefiboszta potraktował go jak własnego syna:

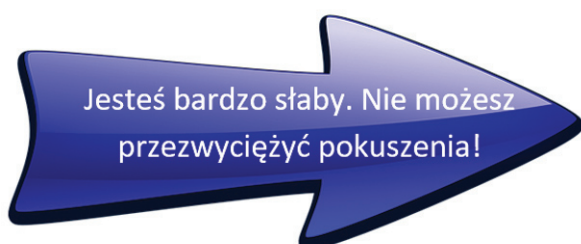
- Oddał mu całą ziemię należącą kiedyś do jego dziadka Saula
- Zaprosił go do Jerozolimy, gdzie dał mu miejsce przy stole obok swoich synów
- Sybę, sługę Saula uczynił odpowiedzialnym za całą posiadłość Mefiboszeta

Dawid uczynił wszystko, co leżało w jego mocy, aby pomóc Mefiboszetowi. Co Ty mógłbyś zrobić, aby okazać współczucie osobom potrzebującym, przedstawionym na rysunkach?



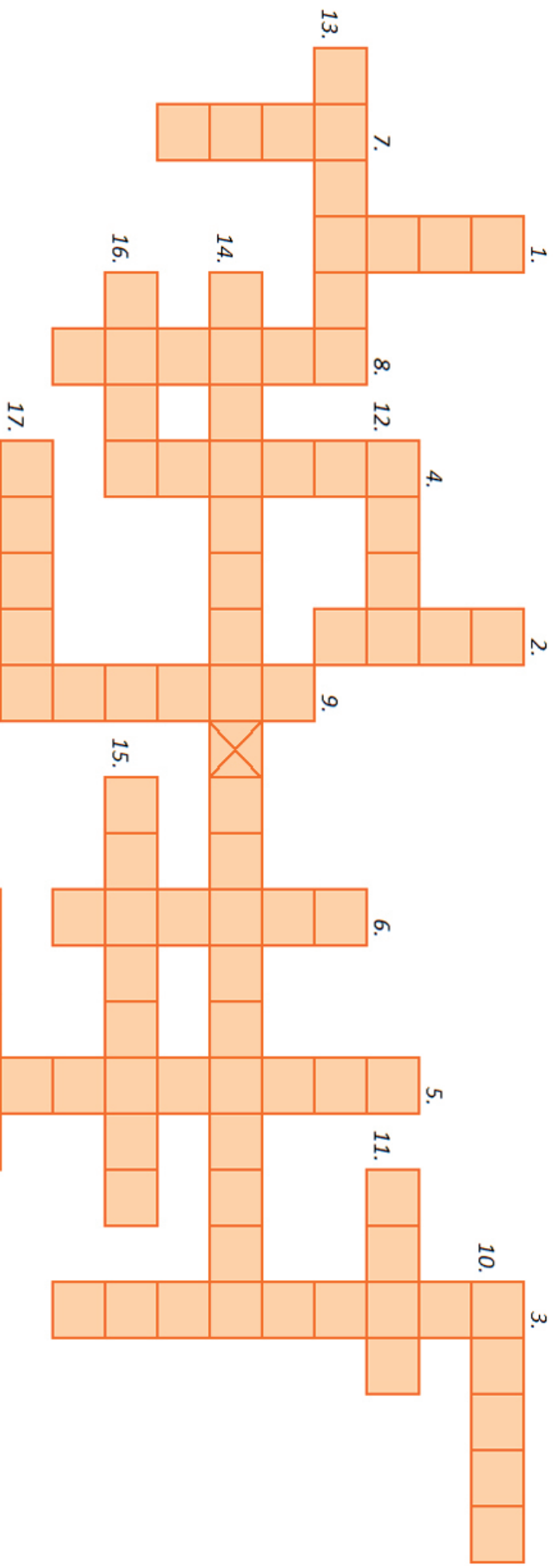
Broń się przed atakami Szatana!

Poniższe strzałki reprezentują ataki Szatana. Twoją obroną (tarczą) jest Słowo Boże. Połącz odpowiednią tarczę ze strzałką. Byłoby dobrze gdybyś nauczył się na pamięć tych kilku wersetów?





Krzyżówka



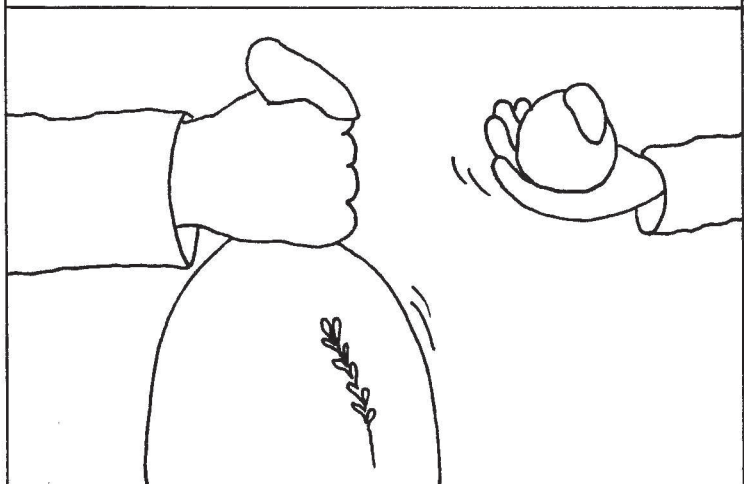
PIONOWO

1. Imię kapłana, u którego mieszkał Samuel.
2. Miasto, w którym mieszkał Heli.
3. Jak nazywamy czynność, w której kapłan wylewał olej na głowę, by ktoś stał się królem.
4. Był nim Samuel.
5. Naród ten odebrał Izraelitom Arkę Przymierza za życia Helego.
6. Choroba, którą zesłał Bóg, na ludzi, którzy zabrali Arkę Przymierza.
7. Uczyniła go Anna, gdy prosiła Boga o syna.
8. Imię ojca Samuela.
9. Jaką funkcję pełnił Heli?

POZIOMO

10. Przyniósł złe wieści Helemu o śmierci jego synów.
11. Tam mieszkał Samuel, po śmierci Helego.
12. Pierwszy król, którego pomazał Samuel.
13. Zwierzęta, które zginęły ojcu Saula.
14. Znajdowały się w niej: wiadro z manną, łaskę Aarona, która zakwitła oraz tablice kamienne.
15. Rozmowa Anny z Bogiem.
16. Imię matki Samuela.
17. Jaden z bogów, którego czcili Filistyni.
18. Pomazany na króla jeszcze za panowania Saula.

A W CAŁYM KRAJU NIE BYŁO CHLEBA, BO GŁÓD BYŁ BARDZO CIĘŻKI, TAK ŻE ZIEMIA EGIPSKA I KANAANEJSKA GINĘŁY Z GŁODU. ZA ZBOŻE, KTÓRE NABYWANO, ŚCIAGAŁ JOZEF WSZYSTKIE PIENIĄDZE, KTÓRE ODDAWALI NA DWORZE FARAONA.



A GDY WYCZERPAŁY SIĘ ZASOBY PIENIĘŻNE...



A GDY UPŁYNAŁ ROK...



OTO KUPHEM DZIŚ DLA FARAONA WAS I ROLE WASZE



CO DO LUDNOŚCI, ODDAŁ JĄ CAŁĄ W PODDAŃSTWO OD JEDNEGO KRAŃCA EGIPTU DO DRUGIEGO.



I TAK WYKUPIŁ JOZEF WSZYSTKĄ ZIEMIĘ UPRAWNĄ DLA FARAONA. TAK TO CAŁY KRAJ STAŁ SIĘ JEGO WŁASNOŚCIĄ. NIE WYKUPIŁ TYLKO ZIEMI KAPŁAŃSKIEJ, BO KAPŁANI MIELI STAŁE ZAOPATRIENIE OD FARAONA.

